

OPOLE

nr 7 lipiec 2020 r.
Egzemplarz bezpłatny

i kropka



Natalia Zastępa

Młoda i utalentowana

wywiad s. 4-5

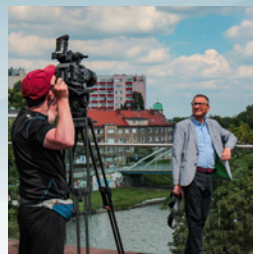




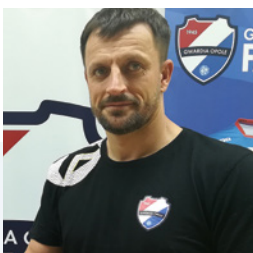
Natalia, ładnie śpiewasz
strona 4-5



Lato nad wodą
strona 6-7



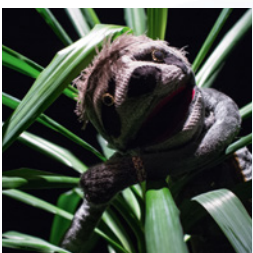
Opole okiem Canal+
strona 8-9



Rafał Kuptel zostaje
strona 10-11



**Pożar nie zgasił
ludzkich serc**
strona 16-17



Lalki wracają do gry
strona 18-19



**Przerwa na odegranie
hejnału**
strona 24-25



**Partnerskie miasto
zapachów**
strona 26-27



Kajakiem po Odrze
strona 34-35



Wracają Koncerty Promenadowe

Na pierwszy z cyklu Letnich Koncertów Promenadowych zapraszamy 5 lipca do parku przy MDK. Będziemy się relaksować przy „Muzyce świata” (w wykonaniu orkiestry dętej z Białej). W tym samym miejscu tydzień później „Tańce świata”, a 19 lipca „Piosenki polskiego kina”. Z kolei 26 lipca na tarasie Amfiteatru wystąpi ZAKUKA. To projekt muzyczny inspirowany melodiami ludowymi Śląska Opolskiego. Grupę tworzą wokalistka Żaneta Plotnik i gitarzysta Jakub Mitoraj, występujący na scenie wspólnie z muzycznymi przyjaciółmi. Wszystkie koncerty zawsze o godz. 17:00. Wstęp oczywiście wolny. O sierpniowych koncertach napiszemy w następnym numerze.



Nowe sekcje sportowe na Politechnice

Na Politechnice Opolskiej ruszyła sekcja boccie. To kolejny efekt współpracy pomiędzy uczelnią a Polskim Komitetem Paraolimpijskim. Jest to sport wzorowany na włoskiej grze w bule. Pierwszy raz rozgrywki miały miejsce na światowych igrzyskach niepełnosprawnych w Nowym Jorku w roku 1984. Stałą dyscypliną paraolimpijską stały się od czasu olimpiady w Barcelonie w 1992 roku. Obok goalballa i dyscyplin uprawianych na wózkach jest dyscypliną paraolimpijską niemającą swojego odpowiednika w programie olimpijskim. Wcześniej na Politechnice Opolskiej powstała już sekcja siatkówki na siedząco.



Place zabaw już otwarte, ale...

Wreszcie otwarte są place zabaw, jednak obowiązują tam pewne zasady. Wchodząc na teren placu, dzieci wraz z opiekunami muszą zdezynfekować ręce przed i po zabawie. We własnym zakresie powinniśmy dezynfekować powierzchnie, z których korzysta dziecko. Opiekunami nie powinny być osoby powyżej 60. roku życia lub te z istotnymi problemami zdrowotnymi. Osoby sprawujące opiekę nad dziećmi powinny także zachowywać dwumetrowy dystans od innych. W przypadku, gdy dziecko korzysta z własnych zabawek ważne, aby nie były one udostępniane innym dzieciom. Nie jest także wskazane, aby dzieci spożywały posiłki i napoje na placu.

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl

redaktor naczelny: Lukasz Smierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Katarzyna Herwy, Piotr Jankowski, Alicja Kosakowska, Katarzyna Oborska-Marciniak, Anna Parkitna, Alicja Sajewicz, Daria Strak, Aleksandra Smierzynska
projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska
nakład: 4 000 egz.

Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.

Na okładce: Natalia Zastępa



Fot. M. Stepien

Natalia, ładnie śpiewasz

Ma dopiero 18 lat, ale w muzycznym polskim światku jest już bardzo znana. Wystąpiła m.in. w The Voice Kids, The Voice of Poland oraz Debiutach ubiegłorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Natalia Zastępa opowiada o swoich początkach, niedawnej osiemnastce i marzeniach na przyszłość.

- Dziewczyna z Krapkowic przebojem zdobywa polską scenę muzyczną. Opowiedz Natalia o swoich początkach.

- Mam starszą siostrę i zawsze razem organizowałyśmy różne przedstawienia, koncerty, wymyślałyśmy układy taneczne. Bardzo lubiłyśmy muzykę. Razem śpiewałyśmy. Siostra, trochę mentorka, mówiła mi często: „Natalia, ładnie śpiewasz”. Udawała trochę nauczycielkę, do dzisiaj się z tego śmiejemy. Rodzice też podłapali, że jak na takie małe dziecko ładnie śpiewam i czysto trafiam w dźwięki. Zapisali nas obydwie do szkoły muzycznej, dzięki czemu do dzisiaj gram na wiolonczeli i pianinie.

- Ile miałaś lat, gdy poszłaś do szkoły muzycznej?

- Siedem. Nie byłam świadoma tego, co mnie tam czeka. Myślałam, że będę tylko grać na

instrumentach, a tu „zwalila się” na głowę też cała teoria. Było mnóstwo nauki i mało czasu. Kiedy rówieśnicy mieli wolne, ja maszerowałam do drugiej szkoły. Najbardziej brakowało mi tam śpiewania, które tak bardzo lubię, więc rodzice zapisali mnie dodatkowo na warsztaty w Domu Kultury. Miałam 8 lat. Rok trwało zanim się przełamalam i wystąpiłam na scenie. Później doszły zajęcia w Opolu u pani Darii Pakosz, u której uczę się do tej pory oraz w Laboratorium Śpiewu i Mowy we Wrocławiu.

- Cały czas się uczysz?

- Oczywiście, ponieważ uważam, że jeszcze dużo nie potrafię.

- Jesteś finalistką konkursów The Voice Kids i The Voice of Poland. Znawcy mówią, że masz niepowtarzalny głos. Jak trafiłaś do obydwu programów? Podobno do tego pierwszego

sami się po ciebie zgłosili...

- W tym pierwszym wystąpiłam jako piętnastolatka. Trochę przez przypadek. Pewnego dnia dostałam maila ze Studia dla Ciebie w Opolu, w którym nagrywałam covery, że zgłosili się producenci poszukujący dzieci do 15 lat. Zapytali, czy chcę spróbować. Długo się nad tym zastanawiałam i raczej byłam na nie, ale rodzice mnie namówili. Zadzwoniliśmy w ostatnim momencie. Chyba już było po precastingach, ale okazało się, że zorganizowano dodatkowe, ponieważ zgłosiło się dużo chętnych. Pojechałam i się dostałam.

- Pamiętasz co śpiewałaś?

- Są dwa castingi. Pierwszy nie jest pokazywany

- Ale nie żałujesz?

- Byłam w drużynie Michała Szpaka. Dużo nam opowiadał o swojej artystycznej drodze. Kończy się program i wszyscy myślą, że teraz kariera stoi przed nami otworem.

“Kończy się program i wszyscy myślą, że teraz kariera stoi przed nami otworem. A tak nie jest.”

A tak nie jest. Prawda jest inna – kończy się program, światła gasną, a ty musisz walczyć dalej. Tłumaczył, że najtrudniej się utrzymać i przebić. Prosił, abyśmy się nie

poddawali. Michał jest dla mnie wzorem odważnej i pewnej siebie osoby.

- Szukasz własnej muzycznej drogi?

- Wszyscy artyści szukają, bo przecież lubią się rozwijać i nie stać w miejscu. Chcą smakować czegoś innego, nowego. Mam tak samo. Cały czas szukam i eksperymentuję i mam nadzieję, że słysząc to w moich utworach.

- Byłaś jeszcze dzieckiem, jak znalazłaś się w show biznesie wśród dorosłych?

- Dlatego musiałam szybko dorosnąć. Na szczęście mam też wielkie wsparcie rodziców, którzy trzymają rękę na pulsie. Mogę też liczyć na rodzinę i grupę zaufanych przyjaciół oraz znajomych. Dla nich zawsze jestem po prostu Natalką.

- A jak wspominasz 14 czerwca 2019 roku?

- Koncert „Debiuty” na 56. KFPP. Olbrzymie wzruszenie i emocje, bo przecież w Opolu się uczyć i kochać ten festiwal. Marzyłam o występie na scenie Amfiteatru i nie mogłam uwierzyć, że to się dzieje naprawdę. Byłam zestresowana, bo to był występ konkursowy, a ja nie lubię porównywania muzyki w ten sposób.

- Niedawno miałaś „okrągłe” urodziny. Już po hucznej osiemnastce?

- Zrobiłam ją w stylu rockowym. Było super. I moja wspaniała ekipa wcale nie prosiła, żebym podczas swoich urodzin śpiewała (śmiech).

Rozmawiał **Dariusz Król**



w telewizji. Z tysięcy osób wybierają setkę. Ja wybrałam sobie Czesława Niemena „Obok nas” i Blue Cafe „My road”. W tym drugim śpiewa się już raczej duże hity, bo to przecież program rozrywkowy, a ludzie lubią słuchać przebojów.

- A potem był wspomniany już The Voice of Poland.

- To było pół roku po The Voice Kids. Wahałam się, bo nie chciałam ponownie przechodzić tej stresującej drogi. To wyczerpujący czas, nie chodzisz do szkoły, wszystko się spiętrza. Trzeba być prawie cały czas w Warszawie...

W maju ukazał się czwarty singiel Natalii Zastępy pt.: „Rudy”. W klipie brawurowo partneruje Natalii aktor, muzyk, model Marcel Borowiec, tu w roli tytułowego „Rudego”.



Lato nad wodą

Podobnie jak w ubiegłym roku, kamionki Bolko i Malina, pełnią funkcję kąpielisk w sezonie wakacyjnym. Otwarty jest także basen na Placu Róż.

„Błękitna Fala” gotowa jako pierwsza

Pandemia koronawirusa nie wpłynęła na zamknięcie basenu letniego w sezonie wakacyjnym. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Opolu wprowadził pewne obostrzenia, dzięki którym od 15 czerwca mieszkańcy mogą spędzać czas na „Błękitnej Fali”.

Na pływalni niezbędne jest zachowanie dystansu dwumetrowego, a przed kasami wyklejono miejsca, które wskazują odległości, w jakich klienci powinni się znajdować. Dystans zalecany jest także w wodzie, pod prysznicami, jak i w szatniach. W tych miejscach znajdują się także dozowniki z płynem do dezynfekcji. Klienci, poza korzystaniem z niecek i pryszniców, muszą mieć zakryte usta oraz nos. Wszędzie po-

jawili się także grafiki przypominające o obowiązujących zasadach i dopuszczalnej ilości osób.

Bolko rozchwytywane co roku

Na kąpielisku Bolko nastąpiły duże zmiany. MOSiR w ramach przygotowań do sezonu poszerzył plażę oraz pomost, który prowadzi na żelbetonową platformę. Dotychczas kąpielisko było wytyczone tylko po jednej stronie pomostu, jednak od tego roku mieszkańcy mogą korzystać także z drugiej strony.

Stworzono również kolejne miejsca dla odpoczywających wraz z grillami oraz wiatami na rowery. Jeszcze do 1997 roku kamionka nie była kąpieliskiem, tylko czynnym wyrobiskiem. Wszystko zmieniła jednak powódź. Odra prze-rwała wał i zalała kamieniołom.

Na Malinie nowa plaża

Na kąpielisko w Malinie przywieziono na początku czerwca 500 ton nowego piasku. Został wysypany od południowej strony przy Malinowej Wiacie, gdzie powstała druga plaża. Było to planowane już w ubiegłym roku, zaraz po zakończeniu sezonu kąpielowego.

Przed rokiem udało się już poprawić infrastrukturę na Malinie. Postawiono kontenery z toaletami i przebieralniami, a z Budżetu Obywatelskiego sfinansowano niedawno powstanie specjalnej wiaty ze stołami i ławkami oraz miejscem do grillowania. Obszar kąpieliska jest taki sam, jak w poprzednich latach. Znajduje się po północnej stronie zbiornika, od strony Grudzie. Wraz ze startem sezonu kąpielowego 27 czerwca, swój dyżur zaczęli pełnić także ratownicy.



Silesia była niegdyś najpopularniejszym miejscem spędzania upalnych dni w Opolu. Funkcję rekreacyjną pełniła od lat osiemdziesiątych, będąc także popularnym miejscem dla nurków. Przy południowym brzegu znajdują się bowiem zatopione budynki, natomiast naprzeciwko cypla spoczywają wraki samochodów.

Silesia zamknięta

Już dwa lata mijają od nowelizacji prawa wodnego. Wprowadzone zaostrzenia spowodowały, że w związku z niemożliwością wyprofilowania dna, kąpielisko zostało zamknięte. Oprócz tego poziom wody w tym akwenie spadł o dwa metry, co przesądziło jego ówczesne zamknięcie.

Sezon kąpielowy ruszył w Opolu 27 czerwca i potrwa do ostatniego dnia sierpnia.

Piotr Jankowski
Fot. archiwum MOSiR w Opolu





Opole okiem Canal+

„Miasta rytm” to serial, w którym główną rolę odgrywają polskie miasta. W jego drugiej edycji zobaczymy także Opole. Z Jerzym Majewskim, pomysłodawcą tego fascynującego dokumentu, wybraliśmy się na architektoniczny spacer po Stolicy Polskiej Piosenki.

- Odwiedził nas warszawianista. Czyli kto?

- Mówiąc najprościej - znawca Warszawy.

- To co Pan zatem robi w Opolu?

- Zajmuję się historią architektury, jestem historykiem sztuki i oczywiście moje zainteresowania nie ograniczają się wyłącznie do stolicy Polski. Do Opola przyjechałem, ponieważ jesteśmy w trakcie filmowej produkcji Canal+ „Miasta rytm”. Serial ruszył w poprzednim roku. Pokazaliśmy wtedy 9 odcinków o największych miastach w Polsce, m.in. Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Warszawie, Lublinie, Toruniu i Katowicach. Teraz jesteśmy w trakcie realizacji drugiej serii, a w rolach głównych wystąpi 10 miast, w tym Opole. Byliśmy już w Szczecinie, Gdyni, Bydgoszczy i Olsztynie. W planach mamy jeszcze m.in. Cieszyn, Kłodzko i Świdnicę.

- Canal+ realizuje Pana autorski pomysł?

- Dokładnie. To całkowicie subiektywny dobór

nie tylko miast, ale też tego, co chcę w nich pokazać. Cały czas jeżdżę po Polsce i właściwie za każdym razem odkrywam dla siebie coś nowego. W Opolu jest bardzo dużo ciekawej zabudowy, zwłaszcza z końca XIX i początku XX wieku. Pierwszym obiektem, który zwraca moją uwagę, gdy przyjeżdżam do Opola jest dworzec PKP. Jeden z moich ulubionych w Polsce.

- Dlaczego?



- Ma fascynującą architekturę, jest klasycznym dworcem mieszczańskim z końca XIX wieku, łączącym różne style, głównie renesansowy. Ma ciekawą strukturę, m.in. dzięki dwóm odrębnym halom połączonym tunelem. Bardzo ładna architektura, solidnie wykończona. Widzę, że każdy remont jest tam przemyślany. Szalenie ciekawe są też dla mnie budynki przy samym dworcu, czyli gmachy poczty i dyrekcji kolejowej, dwa fajne budynki z lat dwudziestych ubiegłego wieku.

- Co jeszcze pokażecie w Canal+ z Opola?

- Choćby fontannę Floriana Jesionowskiego przy pl. Wolności, czy najnowsze dzieło architektoniczne - Miejską Bibliotekę Publiczną przy ul. Minorytów.

- Opole jest miastem, w którym bardziej czuć teraźniejszość czy przeszłość?

- Miasta mają różną dynamikę. Tutaj nie czuje się dynamiki wielkiego miasta. Wieczorem robi się nawet trochę senne.

Domyślam się, że w czasie festiwalu jest zupełnie odwrotnie. W Opolu czuje się dużo nowoczesności, choć nie wszystko musi się podobać. Dla mnie filharmonia architektonicznie jest okropnym budynkiem, ale już sąsiadująca biblioteka to piękne zjawiskowo. W Stolicy Polskiej Piosenki jest

dużo interesujących miejsc. Choćby przy ul. Krakowskiej nowa plomba z przejściem na drugą stronę. Dużo współczesnych rzeczy znajdziemy w samym centrum. Istota polega na tym, że one są dobrze wpisane w przestrzeń miejską, która nie jest niszczone, tylko uzupełniana.

- O naszym mieście zwykło się mówić jako kompaktowym i wygodnym do życia.

- Bo to święta prawda! Chodząc po Opolu wiem, że jestem w mieście, ale na tyle niedużym, że wystarczy kilkanaście minut, żeby trafić na

Wyspę Bolko i znaleźć się w kompletnie innym otoczeniu, gdzie króluje wiejski krajobraz, a więc lasy, pola i mnóstwo zieleni. W Opolu przedmieścia nie ciągną się kilometrami. Jak ktoś nie ma

potrzeby mieszkania w wielkim „City”, to Opole jest jednym z fajniejszych miast do zamieszkania. Dla mnie w tej kwestii podobnym na przykład do Olsztyna.

- To wróćmy jeszcze do Pana ulubionych miejsc tutaj.

- Jest ich bardzo dużo! Lubię okolice Starego Miasta. Złości mnie tylko parkowanie samochodów w tym rejonie, praktycznie na wszystkich ulicach. Z drugiej jednak strony wiem, że tak jest praktycznie we wszystkich polskich miastach... Dobrze, że w Opolu przynajmniej nie można wjechać samochodem na Rynek. Lubię zrewitalizowaną ulicę Krakowską i spacerować wzdłuż Młynówki. Genialnym miejscem jest Pasieka, a jednym z najpiękniejszych dla mnie niezmiennie pozostaje plac Daszyńskiego.

- A czym Opole różni się od innych miast?

- To porządne miasto, jest bardziej uporządkowane od większości w Polsce. Czuje się ład, także przestrzenny. Oczywiście nie wszędzie, bo gdzieś są blokowiska, czy jakieś wiszące reklamy, ale nie jest tego aż tak dużo jak w innych

miastach. W latach dziewięćdziesiątych ulica Krakowska była totalnie oklejona reklamami i plakatami.

- A czego panu brakuje w Opolu dzisiaj?

- Pamiętam z dzieciństwa, jak przyjeżdżałem do Opola z rodzicami, mnóstwo neonów w okolicach Rynku. Wydaje mi się, że nawet w Warszawie ich tyle nie było.

Rozmawiał **Dariusz Król**
Zdjęcia **Anna Parkitna**





Rafał Kuptel zostaje

Trener przedłużył kontrakt z Gwardią Opoli na kolejne trzy lata. To właśnie za jego kadencji klub osiąga największe sukcesy.

- Jak podsumowałby Pan zakończony przedwcześnie sezon 2019/20 na arenie krajowej?

- W momencie przerwania rozgrywek zajmowaliśmy piątą lokatę. Zaraz miały wystartować play-offy, które rządzą się swoimi prawami, a nam już kilka razy udało się w nich namieszać. Patrząc na przebieg całego sezonu, ten wynik możemy jednak ocenić pozytywnie. Mieliśmy w grudniu ciężki okres, kiedy przegraliśmy pięć spotkań z rzędu. A po krótkiej przerwie ponownie weszliśmy w odpowiedni rytm. W fazie play-off pewnie spotkalibyśmy się z Azotami Puławy, które wyeliminowaliśmy w III rundzie Pucharu EHF. To zwycięstwo pokazało, że mogliśmy pokusić się o kolejne. Liczyłem, że drugi rok z rzędu powalczymy o medale, jednak patrząc

na zespoły, które znalazły się nad nami w tabeli i ich budżety, to powinniśmy być zadowoleni. Cały czas budujemy wartość Gwardii - zarówno sportową, jak i finansową.

- Była też przygoda w Pucharze EHF.

- To drugi powód do zadowolenia. Dokonałiśmy tego po raz pierwszy w historii klubu. Rywalizowaliśmy z silnymi zespołami z Niemiec, Danii i Portugalii, w których występują czołowi szczypiorniści świata. W fazie grupowej zabrakło nam co prawda zwycięstwa, ale nie byliśmy chłopcami do bicia. Wiedzieliśmy, że nie awansujemy do kolejnej rundy, ale chcieliśmy w dwóch ostatnich meczach powalczyć o zwycięstwo. Dla zespołu było to naprawdę świetnie doświadczenie. Mieliśmy okazję sprawdzić się

z trzema różnymi stylami gry. Zabrakło tylko wisienki na torcie, czyli wygranej.

- Mimo wszystko łudziliście się w klubie, że rozgrywki uda się jeszcze wznowić?

- Pierwszy raz w życiu spotkałem się z taką sytuacją. Nie wiedzieliśmy czego się spodziewać, ale wydaje mi się, że podjęto słuszną decyzję. Trzeba dbać o zdrowie zawodników. Patrząc na przestrzeni lat był to chyba dobry okres, żeby trochę odpocząć i popracować nad aspektami motorycznymi, które przydadzą nam się w kolejnych rozgrywkach.

- W sezonie 2020/21 kadra Gwardii będzie nieco uszczuplona...

- Zabraknie Mateusza Zembrzyckiego, Jędrzeja Ziniewicza, Karola Siwaka oraz Karola Małeckiego. Planujemy za to ściągnąć dwóch zawodników. Naszym celem ponownie są młodzi szczypiorniści, głównie ze względu na okrojony budżet przez koronawirusa.

- Koronawirus spłatał figla w Kielcach, gdzie po wycofaniu głównego sponsora klub rozpoczął zbiórkę pieniędzy na start w rozgrywkach w przyszłym sezonie.

- Obserwując historię tego zespołu od kilku lat, to coraz częściej słyszy się o ich problemach finansowych. Mają grać słabiej, nie mieć tak silnej kadry. Co roku jednak świetnie radzą sobie na arenie międzynarodowej i krajowej. Wątpię, żeby piłka ręczna upadła w Kielcach.

- Dość mocno przedłużały się Pana negocjacje z Gwardią.

- Ale Gang Kuptela jest tylko jeden. I jest w Opolu. Chciałbym, żebyśmy mieli jeszcze lepszą i piękniejszą historię. Miałem propozycję z Kalisza oraz z jeszcze jednego zespołu. Negocjacje w Opolu przedłużały się ze względu na koronawirusa, ale także przez to, że w klubie pojawił się nowy właściciel. Cieszę się, że doszliśmy do porozumienia.

- Przyszły sezon będzie nieco inny. Superliga podjęła decyzję o wycofaniu Play-Offów,



a o mistrzostwie zdecyduje tylko sezon zasadniczy.

- Spotkań było za dużo. Zespoły grające w pucharach przez kilka miesięcy zaliczały dwa mecze tygodniowo. Na pewno system mecz-rewanż jest sprawiedliwy, a play-offy rządzą się swoimi

prawami i są kwestią dyspozycji zespołu, jego przygotowania i kontuzji. Teraz mistrza wyłonimy na podstawie sezonu zasadniczego, co na pewno zobrazuje cały przebieg sezonu.

- Pracuje Pan w Opolu od wielu lat. Kibice często spotykają Rafała Kuptela na spacerach z psem. Jakie są Pana ulubione miejsce w naszym mieście?

- Pięknym miejscem jest

wyspa Bolko, podobnie z resztą jak wały nadodrzańskie. Ogólnie Opolo jest śliczne. Dobrze mi się tutaj żyje. Jestem bardzo sentymentalny, bowiem przez całą karierę, gdy gdzieś wyjeżdżałem grać, to zostawałem na wiele lat. Podobnie jest z Opołem, w którym czuję się świetnie i chciałbym tu zostać jak najdłużej.

Rozmawiał Piotr Jankowski
Zdjęcia: materiały prasowe Gwardii Opoli





Fot. D. Strąk

Wiadukt do przebudowy

Szybkie i bezpieczne podróże pociągiem na linii Opole – Wrocław (nr 132) zapewni przebudowany wiadukt kolejowy nad ul. Krapkowicką w Opolu. Miasto Opole i PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały porozumienie w sprawie współpracy przy jego modernizacji. Będzie szerszy, wyższy, bezpieczniejszy i wygodniejszy. Przebudowana zostanie także ulica Krapkowicka w rejonie wiaduktu.

W porozumieniu określono zasady współpracy stron przy przebudowie wiaduktu kolejowego oraz drogi pod nim, a także wspólne przeprowadzenie postępowania przetargowego na opracowanie dokumentacji projektowej.

Krapkowicka będzie bezpieczniejsza

– Od lat czekaliśmy na remont wiaduktu nad ul. Krapkowicką, który jest bardzo niebezpieczny dla kierowców – mówi **Arkadiusz Wiśniewski**, prezydent Opola. – Wreszcie zostanie poszerzony i pogłębiony, tak żeby mogły tędy przejechać także autobusy. Porozumienie z PKP osiągnęliśmy po długich i bardzo trudnych rozmowach. Dzięki

temu być może już za trzy lata ten wiadukt będzie ogólnodostępny, a autobusy podjadą nawet pod samą wyspę Bolko – cieszy się prezydent.

Wiadukt na ul. Krapkowickiej pozwala na rozkładowy przejazd pociągów, lecz komunikacja drogowa jest ograniczona przez wąską drogę, tzn. pod wiaduktem ruch kołowy odbywa się wahałowo i występują ograniczenia przejazdu dla wysokich pojazdów. Zdarzały się kolizje samochodów z konstrukcją wiaduktu, co stanowi zagrożenie dla uczestników ruchu i kolejowego i drogowego.

– Porozumienie PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z Opola jest dobrym przykładem, że można wspólnie działać dla lokalnych społeczności. Każdy z nas, na co dzień korzysta z infrastruktury

komunikacyjnej i w takiej sytuacji różnice zdań czy poglądy nie powinny mieć znaczenia. Liczą się ludzie, ich potrzeby i komfort podróżowania, nasza rola w tej sytuacji to służba – powiedział **Janusz Kowalski**, wiceminister Aktywów Państwowych.

Finał w 2023 roku

Wspólna inwestycja zakłada przebudowę wiaduktu i ulicy Krapkowickiej. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zmodernizują go poprzez przebudowę przyczółków i wymianę konstrukcji, umożliwiając zwiększenie wymiarów przejazdu tzw. światła pionowego i poziomego. Miasto Opole zrealizuje zakres drogowy – planowana jest droga o dwóch jezdniach z jednym pasem, powstanie także ciąg pieszo-rowerowy.

– PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przy okazji przebudowy kolejowych tras samodzielnie lub w ramach współpracy z samorządami budują lub przebudowują wiadukty kolejowe i drogowe. Przekłada się to m.in. na większy komfort życia mieszkańców. W Opolu modernizacja linii kolejowych, poza zwiększeniem możliwości kolei i wzrostem poziomu bezpieczeństwa podróżnych, usprawni system komunikacji drogowej miasta



Fot. D. Strąk

– powiedział **Arnold Bresch**, członek Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. W kosztach inwestycji, odpowiednio do zakresu kolejowego i drogowego, zaangażowane będą obie strony porozumienia. Inwestycja realizowana przy okazji modernizacji linii kolejowej Opole Groszowice – Opole Zachodnie zapewni zwiększenie poziomu bezpieczeństwa w ruchu kolejowym oraz usprawni komunikację drogową w Opolu i poprawi bezpieczeństwo ulicy Krapkowickiej. Prace powinny być zakończone w 2023 r.

Dariusz Król



Fot. W. Chojnacki



Subiektywny przewodnik rowerowy

W wakacyjnych numerach Kropki publikować będziemy trasy rowerowe w bliższe i dalsze okolice Opola. Ich autorem jest Przemysław Supernak, który przygotował praktyczny poradnik o tym, jak dotrzeć na dwóch kółkach do najciekawszych miejsc Opolszczyzny.

Czerwone Gitary śpiewały kultowy przebój pt. *Wróćmy nad jeziora*. Nasz subiektywny rowerowy przewodnik zaczniemy więc trasą z Opola nad Jeziora Turawskie. To najchętniej wybierany przez opolan szlak rowerowy, którego długość zależy od wariantu i wynosi od 34,9 km do nawet 55,7 km. To idealna ścieżka na lato, ponieważ w większości biegnie zacienionym lasem. Okolice jezior to doskonałe miejsce na weekendowy wypoczynek lub dłuższy pobyt. Mamy możliwość plażowania, wypożyczenia sprzętu wodnego czy żeglowania. Znajdzie się też miejsce dla amatorów kitesurfingu czy sportów motorowodnych. Nie mówiąc o dobrej lokalnej rybce.

Z miasta nad jeziora

Mamy kilka możliwości, aby dotrzeć z miasta nad jeziora. Pierwszy wariant prowadzi przez Niwki. Jadąc z centrum Opola przez polne ścieżki dojeżdżamy do zabudowań Zbicka. Następnie trasa doprowadza nas do lasu wzdłuż rzeczki Chrzastawy. Leśnym traktem dostajemy się do miejscowości Niwki, gdzie znajduje się kultowy bar, znany wśród wszystkich opolskich cyklistów. W tej miejscowości stoi też pomnik jednego z najbardziej znanych polskich kolarzy – Joachima Halupczoka, który tu właśnie się urodził. Tą trasą dojedziemy do Jeziora Średniego z bardzo popularnym kąpieliskiem i lubianym przez najmłodszych dużym placem zabaw. Wokół jeziora znajdziemy liczne bary, w których posilimy się przed dalszą wycieczką. Są tu również dwie



piaszczyste plaże i wypożyczalnia rowerów wodnych. Trzysta metrów dalej na wschód znajduje się mało znane, bo ukryte w lesie, ale bardzo malownicze Jezioro Turawskie Małe.

Jezioro Duże i Srebrne



Warto pamiętać, że inną niż przez las możliwością dojazdu nad Jeziora Turawskie jest trasa przez Łędziny i Chrzastowice. Jeśli zdecydujecie się objechać Jezioro Duże dookoła, trasa wydłuży się o 20 km, ale z pewnością jest tego warta. Po drodze miniemy niezwykle ciekawe zalewiska w okolicach Szczedrzyka, przypominające namorzyny pełne drzew i roślinności wodnej. Upodobały je sobie liczne gatunki ptaków wodnych. Zdarza się, że można tam spotkać tysiące gęsi, kaczek, kormoranów i żurawi. Na wiosnę można tam obserwować tarło ryb. Miejsce o każdej porze roku wygląda inaczej ze względu na zmieniający się poziom wody. Nie zapomnijcie wstąpić nad Jezioro Srebrne, które otoczone jest lasem. Z pewnością zachęci Was do orzeźwiającej kąpieli. Możecie tu przesiąść się na chwilę z roweru lądowego na wodny.

Szczegółowy opis i mapę trasy znajdziecie na stronie internetowej: <https://www.opole.pl/z-opola-nad-jeziora-turawskie>.

Opracowała **Katarzyna Herwy**
Zdjęcia **Przemysław Supernak**





Pożar nie zgasił ludzkich serc

Czy tragedia może być początkiem czegoś dobrego? Czy można w kilka minut stracić dorobek życia, a mimo to cieszyć się perspektywą lepszego jutra? Do dobrych ludzi dobro wraca. Nawet jeśli wcześniej wszystko zostanie puszczzone z dymem, jak w historii Anity i Bogdana Stępników z Kolonii Gostawickiej.

Wyskoczyłam jak stałam, bez butów

- Jak zobaczyłem ogień, było już za późno. Zdążyłem krzyknąć do żony, żeby podała mi koc, chciałem gasić, ale ogień buchał już niemiłosiernie – wspomina te tragiczne momenty pan Bogdan. Nawet na chwilę przeskoczył płomień, bo chciał ratować... cokolwiek. Musiał ratować jednak siebie i tylko to się udało. Pożar wybuchł około godziny 22. Oglądali telewizję. Nic nie usłyszeli. Agregat prądotwórczy, z którego wcześniej korzystali setki razy, teraz zawiódł. Blisko stuletni dom był pełen drewnianych elementów. Z ogniem nie miał żadnych szans.

- Nie było się nad czym zastanawiać, zrzuciłam wszystko ze stołu, zaczęłam szamotać się z oknem.

Udało się. Wyskoczyłam jak stałam, bez butów. To była mroźna noc. Wołałam jeszcze naszą kochankę



psinę, Tosię, ale nie reagowała. Chciałam wracać, żeby ją ratować. Człowiek w takich sytuacjach nie myśli racjonalnie... Całe szczęście, że sąsiadka nie pozwoliła mi wejść do płonącego domu z powrotem, bo chyba byśmy teraz nie rozmawiali – wspomina pani Anita.

Po kilkudziesięciu minutach okazało się, że Tosia przeżyła. Nie uratowały się za to kury, choć jakimś cudem przeżyły wszystkie kogutki, dzisiaj zaopiekowane przez jednego z mieszkańców dzielnicy. Dom i podwórkę zamieniły się w jedno wielkie pogorzelisko.



Lawina dobrych serc

- Mimo to, największym moim marzeniem było nie opuszczać tego miejsca. Tutaj mam wszystkie wspomnienia od dzieciństwa. Te złe, i te dobre – opowiada pani Anita.

I tutaj ropicznia się nowa historia. Monika Michałowska i Agnieszka Henkel-Rogała zaopiekowały się nieszczęśnikami zanim jeszcze strażacy ugasili ostatnie płomienie. Ruszyła lawina dobrych serc.

Najpierw dostali przyczepę kempingową od pana Jacka, więc spełniło się pierwsze marzenie pani Anity. Została. Wodociąg i Kanalizacja zadbały o bieżącą wodę, pojawił się ToiToi, a Tauron postawił słup energetyczny, więc popłynął też prąd. Do tego Agnieszka z Moniką ruszyły z akcją zbierania pieniędzy na nowy dom dla pogorzalców.

34 tysiące złotych do szczęścia

Mobilny domek holenderski. Dwie sypialnie, salon z kominkiem i jadalnią oraz dwie toalety i prysznic. A wszystko na 37 metrach kwadratowych. Jest możliwość podłączenia prądu i wody. Ogrzewanie gazowe, więc zimą będzie ciepło i wreszcie bezpiecznie. Tylko i aż 34 tysiące złotych do szczęścia po wielkiej tragedii.

- To bardzo skromni, ale porządni ludzie. Pomagamy im posprzątać po tym wszystkim. Lato szybko przemienie, więc powinni wrócić do normalnego życia. Nie mam nic przeciwko, jeśli uda się uzbierać dla nich więcej pieniędzy. Przyda się każdy grosz. Oni naprawdę zaczynają praktycznie od zera – przekonuje Monika Michałowska, która z Anitą i Bogdanem już zdążyła się zaprzyjaźnić.

- Nie wiem co byśmy bez niej zrobili. Tak samo bez pani Agnieszki. Jak wielu innych ludzi, obie dały nam drugie życie i wiarę w człowieka. To taki paradoks, że czasami najpierw musi mocno zboleć, aby świat zobaczyć piękniejszym – dodaje pani Anita.

Bogdan woli trzymać się z boku. Krząta się po podwórku, jeszcze bez jasnej koncepcji próbuje wyrzucać rzeczy, które ogień zamienił w bezużyteczne rupiecie. Ale się uśmiecha. - Jestem ogrodnikiem z zamiłowania. Wszystko fajnie rozplanuję i będzie ładnie. Ludzie pomagają aż serce rośnie, więc nie możemy tego zmarnować. No i przeżyliśmy. Tylko żeby dom stanął... - marzy.

Dariusz Król
Zdjęcia Witold Chojnacki

Chcesz pomóc? Wejdź na stronę:
www.dobrazbiorka.pl/pozar-w-opolu
Liczy się każda złotówka



Lalki wracają do gry

Ostatni spektakl przed ogłoszeniem stanu epidemicznego, w opolskich lalkach zagrano 11 marca. Od tego czasu Teatr spotykał się ze swoimi widzami tylko za pośrednictwem sieci. Ale wreszcie, po ponad 4 miesiącach, zmianach i dostosowania do nowych warunków – „Lalka” jest gotowa do wznowienia działalności. A pierwsi widzowie mogą spotkać się z aktorami już 24 lipca.

Na początek propozycja dla najmłodszych

Podczas izolacji związanej z epidemią spędziłyśmy mnóstwo godzin przed ekranami komputerów, komunikowaliśmy się przy pomocy Internetu i uczestniczyliśmy w wielu wydarze-



niach on-line, także tych kulturalnych. I choć była to dla wielu bardzo ważna forma spotkania, to wszyscy wiemy, że nic nie zastąpi spotkania „w realu”. Zwłaszcza w przypadku teatru, który opiera się na emocjach i wzajemnej wymianie energii między sceną a widownią. A już szczególnie, gdy mamy do czynienia ze spektaklami dla najmłodszych, których formuła opiera się na dialogu z publicznością, tak jak w przypadku spektaklu „Mała draka o zwierzakach”, który jako pierwszy zostanie zaprezentowany po przerwie.

Z dziećmi o ekologii i zagrożonych gatunkach

Szczeżuja, pijawka lekarska, żółw mauretański, kaczka hełmiatka, bernikla białolica – to zaledwie kilku bohaterów sztuki, których poznajemy w spektaklu. Tym wszystkim swojskim i eg-



zotycznym zwierzętom grozi wyginiecie. Jest więc okazja w lekkiej i zabawnej formie zaznaczyć najmłodszych z ważnymi, ekologicznymi kwestiami. Na scenie zobaczymy kilkanaście lalek różnych zwierzęcych bohaterów, pięknych i misternie wykonanych. Spektakl to prawdziwy popis kunsztu gry aktorskiej i animacji, bowiem te kilkanaście lalkowych postaci animują tylko dwie aktorki: Mariola Ordak-Świątkiewicz i Dorota Nowak. To wszystko będzie można zobaczyć już wkrótce na małej scenie OTLiA. Na



prezentacje zapraszamy 24, 25 i 26 lipca o godz. 17:00. Spektakl adresowany jest do dzieci od 4 lat, ale również dorośli będą zachwyceni tym, co zobaczą na scenie.

Bezpieczne prezentacje w nowym reżimie sanitarnym

W Teatrze, do odwołania, obowiązywać będą nowe zasady sanitarne. Każdy zobowiązany będzie m.in. do zachowywania co najmniej 1,5 metra odstępu od innych osób, zdezynfekowania rąk przed wejściem, czy zakrywania ust i nosa środkami ochrony osobistej zapewnionymi we własnym zakresie. OTLiA zachęca do wcześniejszej rezerwacji biletów, bowiem zgodnie z nowymi wymogami, dostępna będzie tylko połowa miejsc znajdujących się na sali widowiskowej, które będą organizowane naprzemiennie, z zachowaniem jednego wolnego siedzenia między widzami.

Szczegółowe zasady dotyczące prezentacji spektaklu, zasad bezpieczeństwa, zakupu i rezerwacji biletów, dostępne są na stronie www.teatrlalki.opole.pl

Dariusz Król
Zdjęcia Grzegorz Gajdos



Fot. by Freepik

Mediacja lepsza niż sąd

Wiele osób nie wie, że w Opolu jest kilka miejsc i dużo możliwości, aby skorzystać z bezpłatnej pomocy prawnej oraz mediacji. „Czym się to je”? O to zapytaliśmy ludzi, którzy na co dzień pomagają rozwiązywać mieszkańcom problemy, Magdalene Wąchałę i Łukasza Pasiekę.

- Kim jest mediator?

Magdalena Wąchała: - To osoba profesjonalnie przygotowana do rozwiązywania konfliktów, oczywiście absolutnie bezstronna i neutralna, którą obowiązuje zasada poufności.

- Wie jak pomóc stronom w znalezieniu satysfakcjonującego rozwiązania?

Łukasz Pasieka: - Ma dokładnie takie zadanie.

- Mediator nie musi być prawnikiem, ale musi mieć chyba dobre serce.

M.W.: - I cierpliwość. Bo jak ktoś nie lubi rozmawiać z ludźmi, to raczej nie powinien się takimi rzeczami zajmować. Nie możemy się angażować emocjonalnie w żaden konflikt. Mamy być przewodnikami do porozumienia.

- Opolanie wiedzą, że niemal pod ręką mają darmową pomoc prawną?

M.W.: - Coraz więcej osób się o tym dowiaduje. Naszą rolą jest propagować tę działalność, a najlepszą reklamą będzie skuteczność w rozwiązywaniu problemów.

- Przychodzą do was ludzie, którzy chcą uznania swojej racji. Każdy innej...

M.W.: - Każdy chce wypracować dla siebie najlepsze rozwiązanie, a my musimy znaleźć kompromis, czyli rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony. Nie zawsze jest łatwo, bo przecież często obydwie strony są zawzięte i nie chcą współpracować.

- I co wtedy?

Ł.P.: - Czasami trzeba przerwać spotkanie, odroczyć i spotkać się ponownie. Pośpiech nie jest dobrym doradcą.

- Generalnie macie na co dzień do czynienia z ludzkim nieszczęściem.

M.W.: - Najczęściej problemy dotyczą spraw rodzinnych, na przykład spadkowych. Nie brakuje też problemów związanych z długami, rozwodami oraz takich typowych, sąsiedzkich nieporozumień.

- Dlaczego lepiej mediuować niż iść do sądu?

M.W.: - W sporze sądowym jesteśmy ograniczeni

tylko do tego co wskazaliśmy, co chcemy, czego żądamy. W sądzie sprawa opiera się na naszym roszczeniu, a w mediacjach możemy wyjść poza to, co pierwotnie chcieliśmy osiągnąć. Jeżeli dojdziemy do wniosku, że jednak na czymś innym nam zależy równie mocno jak na tej pierwszej sprawie, możemy to ująć w mediacjach. Każdemu zależy na szybkim rozwiązaniu problemu. W sądach może to trwać kilka miesięcy, a nawet lat. Tutaj zaś mediując, jesteśmy w stanie wypracować ze stronami rozwiązanie w kilka tygodni, a nawet szybciej. I w każdej chwili strona może zrezygnować nie ponosząc żadnej odpowiedzialności i żadnych kosztów!

Ł.P.: - Zapewniamy pełną intymność, bez osób trzecich. W mediacjach często trzeba reagować zgodnie z rozwojem sytuacji, na przykład jeśli konflikt nie stygnie tylko się nasila, konieczne jest spotkanie indywidualne. Jako mediator mogę zdecydować, że sytuacja wymaga, aby na jakiś czas spotykać się tylko z jedną stroną. Zdiagnozować problem i powrócić do obustronnej mediacji.

- Nie ma do was jeszcze kolejek. Czy to dlatego,

go, że ludzie wstydzą się opowiadać o swoich problemach?

M.W.: - Kolejek nie ma, ale zaczyna się to powoli rozkręcać. Ludzie chyba nie zdają sobie sprawy, jakie mogą mieć korzyści z takiej pomocy. A bać się nie ma czego, bo obowiązuje nas zasada poufności. Ludzie powinni zapamiętać, że to nic nie kosztuje i wycofać się można w każdym momencie i bez żadnych konsekwencji.

- Jaką moc ma skuteczna mediacja?

M.W.: - Kiedy zakończymy mediację, spisujemy ugodę i zostaje

nie ona zatwierdzona przez sąd, to ma moc ugody sądowej. Więc jeżeli strony umówiły się na zapłatę konkretnej kwoty, to można ją wyegzekwować zaraz po zatwierdzeniu ugody przez sąd.

- To przypomnijmy, gdzie Państwa można znaleźć.

Ł.P.: - Radcy prawni przyjmują w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie przy ul. Armii Krajowej. Adwokaci w Miejskiej Bibliotece Publicznej, w filii nr 4 przy ul. Książąt Opolskich. W Domu Dziennego Pobytu „Złota Jesień” przy ul. Hubala 4 punkt nieodpłatnej pomocy prawnej prowadzi Stowarzyszenie OPPEN Obywatel Prawo Pomoc Edukacja Nowatorstwo. Dwa punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego realizuje Fundacja TOGATUS z Olsztyna. Spotkamy ich w Ośrodku Interwencji Kryzysowej przy ul. Małopolskiej 20. Z kolei w Centrum Dialogu Obywatelskiego przy ul. Damrota 1 jest punkt ze specjalizacją w zakresie mediacji (od poniedziałku do środy), a w czwartek i piątek poradnictwo obywatelskie. Wszystkie wymienione punkty realizują nieodpłatną mediację.

Rozmawiał **Dariusz Król**



Fot H. Horiuszyna



Fot. J. Stemplewski

Z archiwum kronik miejskich

Znalezione w szafach ratuszowych, przekazane do Archiwum Państwowego, teraz wychodzą na światło dzienne za sprawą naszego magazynu – Kroniki miejskie pisane od 1945 roku do lat '90 XX wieku. To skarbnica wiedzy o Opolu i jego mieszkańcach. We współpracy z Archiwum Państwowym będziemy wybierać dla was najciekawsze informacje tam zapisane. W tym numerze odkrywamy czerwiec z lat 1945–83.

3 lipca 1983 r. zakończył się XX KFPP w Opolu. Kronikarz chrząkał znacząco, że „opoleanie wzdychają do tych festiwali z pierwszych lat, po których w Opolu wszędzie śpiewano – w pracy, na ulicy, w domach. To były piosenki”.

4 lipca 1971 r. w Klubie Związków Twórczych nie lada niespodziankę zgotowano Szymonowi Koszykowi – jubilatowi z okazji 80-tych urodzin „życzenia składano językiem literackim, potocznym i gwarą”, posadziwszy uprzednio na okazałym zabytkowym fotelu.

11 lipca 1971 r., w obecności ok. 30 tys. widzów, Szczakiel i Wyglenda zostali mistrzami świata par na żużlu.

12 lipca 1945 r. wznowił działalność Bank Ludowy – „zastużona placówka bankowo-kredytowa z okresu panowania niemieckiego”.

12 lipca 1983 r. szerokim echem – tak w kronice, jak i na ulicach miasta – odbiła się wiadomość o zamknięciu oddziału septycznego szpitala ginekologicznego oraz rosnącym spadku liczby pielęgniarek w szpitalu dziecięcym. Kronikarz z niedowierzaniem informował: „nie ma chętnych do tego zawodu. Te fakty biją na alarm”.

14 lipca 1970 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego sześciu parom wręczono odznaczenia z okazji Złotych Godów. To tym bardziej godne podkreślenia, że – jak wiadomo (i jak podkreślał kronikarz) – aby przeżyć ze sobą 50 lat „potrzeba nie tylko wierności i uczciwości, ale przede wszystkim wyrozumiałości”.

18 lipca 1945 r. uroczyste powitano pierwszych repatriantów, którzy przyjechali z Zachodu.

18 lipca 1970 r. w Bierkowicach trwały intensywne przygotowania do planowanego na 22 września uroczystego otwarcia Muzeum Wsi Opolskiej, gdzie już stało „18 obiektów zabytkowego budownictwa drewnianego”.

19 lipca 1952 r. na sesji Miejskiej Rady Miasta rozmawiano o finansach „na wybudowanie mostu na wyspę Bolko, uporządkowanie zwierzyńca znajdującego się na tej wyspie oraz wystawienie pomnika Nieznanego Żołnierza”.

19 lipca 1970 r. rozpoczęło ‘działalność’ Kino „Amfiteatr” – w wakacje na kilku tysiącach miejsc melomanów zastąpili kinomani oglądający m.in. arcyzabawną komedię „Sami swoi”.

21 lipca 1983 r. po wcześniejszych próbach wytrzymałościowych, oddano do użytku nowy węzeł komunikacyjny na ul. Nysy Łużyckiej: estakadę i most.

22 lipca 1953 r. nastąpiło „uruchomienie zwierzyńca” (czyli, jak byśmy to dzisiaj powiedzieli, „otwarcie opolskiego zoo”).

22 lipca 1972 r. kronikarz wyliczał, że „rozpoczęta przed trzema laty budowa nowego 5,5 km długości kanału przeciwpowodziowego na Zaodrze w Opolu osiągnęła półmetek”. Koszt kanału wyniesie 50 mln zł. W takiej samej kwocie zamknie się przyszła budowa mostu nad kanałem przy ul. Niemodlińskiej, a – wg zapowiedzi budowlanców – „będzie to najładniejszy wiadukt w naszym mieście”.

26 lipca 1952 r. na sesji PMRN zdecydowano o zamknięciu cmentarza przy ulicy Wrocławskiej. Zdecydowano też o zorganizowaniu „Parku Pokoju” między ulicami Katowicką, Oleską, Matejki i Grunwaldzką, jednak z uwagą, że „stanęły [tam już] zabudowania Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej”.

26 lipca 1952 r. lekarze otrzymali „polecenie zwracania większej uwagi na pacjentów, którzy bez dostatecznego uzasadnienia zabiegają o zwolnienie z pracy pod pretekstem choroby”.

Spisano w oparciu o kroniki Miasta Opola z archiwaliów w zespole „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu” Archiwum Państwowego w Opolu.

Beata Śliwińska, Archiwum Państwowe w Opolu



Przerwa na odegranie hejnału

Codziennie przed godziną 12.00 przychodzi do Ratusza. Gdy dociera na wieżę, kieruje swe kroki do starej sterowni zegara. Tam rozgrzewa trąbkę. Dzwony katedry przestają bić, bierze głęboki oddech i dmie w instrument. Opolanie wiedzą, że już południe. Oznajmia im to Tadeusz Ciuła. Od 30 lat.

Tadzio z trąbką

Historia opolskiego hejnalisty w Stolicy Polskiej Piosenki rozpoczęła się w 1972 roku. Tadeusz Ciuła przyjechał na Opolszczyznę z Pisarzowej za pracę. W Opolu odbył służbę wojskową, gdzie występował w kapeli. Grał także i śpiewał w zespole w restauracjach: w Europie, Czardaszu, Hotelowej. – *To były czasy, kiedy wieczorami się grało, a w ciągu dnia pracowało* – wspomina z uśmiechem. Pasję do muzyki zaszczerpił w nim ojciec, który grał na trąbce. Chciał, by syn kontynuował tradycję. Mały Tadeusz przejął taty

instrument. – *Miałem pięć lat, gdy zacząłem w nią dmuchać. Na początku było ciężko. W mojej miejscowości działało ognisko, przyjeżdżał nauczyciel i z nim ćwiczyliśmy. Następnie poszedłem do szkoły muzycznej w Limanowej. Trąbka to moja miłość. Z muzyką związane są również jego wyjazdy do Jugosławii i Niemiec. – Szczególnie zapadł mi w pamięć wyjazd z 1982 roku z ekipą: Leszkiem Białym, Markiem Frankiem, Włodkiem Kudzickim i Janem Studenckim. W okresie stanu wojennego wyczynem było, że udało nam się razem wyjechać. Podróże zakończyły się powrotem do Opola.*

Maszyna nie zastąpi człowieka

– *Grałem na trąbce i otrzymałem od Janusza Jarremkowskiego propozycję odgrywania hejnału, bo nie było go w ogóle – była przerwa kilkuletnia po tym, jak „puszczano” go z taśmy* – opowiada z pasją. – Zbigniew Frank, inżynier Polskiego Radia Katowice, został oddelegowany do tworzenia oddziału Polskiego Radia Opole. To był 1952 rok. Szukano wówczas sygnału dla rozgłośni i postanowiono wykorzystać piosenkę ludową „Opole, Opole to jest piękne miasto”. Frank zaaranżował ten sygnał. Potem wymyślono, że może to być hejnał. Nagrała go sekcja trębaczy orkiestry wojskowej w opolskim studiu. To nagranie było emitowane przez głośniki. Do momentu, aż się urządzenie zepsuło. A na końcu ja zastąpiłem maszynę. Na początku hejnał był grany cztery razy w ciągu dnia: o godz. 12.00, 15.00, 18.00 i 21.00. Później zrezygnowano

z 21.00. W 1997 roku podczas walk o utrzymanie województwa opolskiego hejnał rozbrzmiewał co godzinę – od 12.00 do 21.00. Gdy sytuacja się ustabilizowała, zdecydowano, że będzie grany tylko w południe. I tak zostało.

Ponadczasowe pasje

Obok muzyki, drugą miłością Tadeusza Ciuły są zegary. Wszystko zaczęło się w zakładzie teścia w 1988 roku. – *Zrzucił budzik na ziemię i powiedział, że jeśli go poskładam to znaczy, że się nadaję i mnie przyjmie* – opowiada. Wówczas zakład mieścił się przy ul. Malczewskiego, dziś pana Tadeusza spotkać można przy pl. Kopernika. Opolanie chętnie tam zaglądają, bo przy zegarach zawsze jest coś do zrobienia: naprawy, konserwacja. Także zegary ratuszowe wymagają precyzyjnej ręki zegarmistrza. – *Zawsze, kiedy bywałem na wieży, zastanawiałem się, dlaczego*

nic się z nimi nie dzieje. Usłyszałem, że nie ma kto się nimi zająć. Postanowiłem się więc z nimi zmierzyć. Z sukcesem. Zegary udało się uruchomić. Co więcej – zaczęły bić. Od 6.00 do 22.00. – Ta 6.00 była problematyczna na początku, bo mieszkańcy skarżyli się, że zegar ich budzi – dodaje ze śmiechem..

Dachy Opola

Tadeusz Ciuła, jak nikt inny, ma przyjemność obserwowania jak zmienia się Opole. – *Kiedy zaczynałem było brudne, dużo cementu, stare dachy. Teraz jest barwniej – zauważa. Pamięta, kiedy wielka woda zalała miasto i z góry widoczne były tylko czubki budynków. – Coś strasznego. Miałem wtedy ze sobą na górze CB-radio i pamiętam, jak łączyłem się z pewnym kierowcą z Białegostoku. Przyjechał do Opo-*

la i nie mógł się wydostać, więc prosił mnie, bym powiadomił o tym jego rodzinę. Podobnych sytuacji było kilka. Był także łącznikiem ze światem i bieżącymi informacjami mieszkańców z ul. Koszyka, którzy zostali odcięci przez wodę. Opoli hejnalista jest na warcie bez względu na aurę. Kiedy panoramę miasta zdobią promienie słońca, kiedy wałę pioruny, kiedy na dachach zalega śnieg i kiedy widok przesłania jesienna mgła. Każdego dnia wspina się na wieżę – kiedyś po 197 schodach, dziś ok. 100, bo w Ratuszu działa winda. – Gram w Ratuszu, pracuję przy pl. Kopernika, a mieszkam przy ul. Osmańczyka. Zamykam warsztat, na drzwiach jak zwykle zostaje napis: „Przerwa na odegranie hejnału. Lubię to”.

Daria Strąk



Fot. Ville de Grasse

Partnerskie miasto zapachów

Grasse było pierwszym miastem partnerskim Opola. Umowę podpisał 24 października 1964 roku legendarny władca miasta, Karol Musioł i ówczesny mer Grasse, Honoré Lions.

Warto pamiętać, że była to jedna z pierwszych umów partnerskich pomiędzy miastem polskim, a miastem w kraju za „żelazną kurtyną”. To druga umowa w Polsce wiążąca miasto polskie i francuskie.

Pachnące miasto

Grasse jest miasteczkiem położonym na Lazurym Wybrzeżu, zbudowane na wysokiej skale w południowej części Francji, 20 km na północ od Cannes, pomiędzy Morzem Śródziemnym a Alpami. Założone w XI wieku od początku swego istnienia było znane z garbarstwa, utrzymując kontakty gospodarcze z takimi

ośrodkami przemysłu i handlu jak Piza czy Genua, poprzez które eksportowano pochodzące z miasta wyroby. Historia zapachów tego miasteczka sięga XVI w., kiedy walka z odorem powodowana garbowaniem skór była niezbędna. Z czasem przemysł perfumeryjny zyskał na znaczeniu i całkowicie wyparł garbowanie skór. Aktualnie w mieście siedziby mają m.in. trzy najslawniejsze wytwórnie zapachów Fragonard, Galimard i Molinard. Obecnie Grasse zwane jest światową stolicą perfum za sprawą licznych fabryk i perfumerii zajmujących się nie tylko ich produkcją. To w Grasse powstają kompozycje zapachowe najbardziej znanych kosmetyków.

Kwiaty rosną tam dosłownie wszędzie. Pachnie jaśminem, mimozą, kwiatem pomarańczy, werbeną i oczywiście różami. Od nadmiaru wonności aż boli nos. Grasse bezsprzecznie jest jednym z najważniejszych punktów na mapie świata, gdy mówimy o produkcji zapachów. To tu powstały najslawniejsze perfumy marki Chanel m.in. Chanel N°5, których każda buteleczka zawiera tysiąc kwiatów jaśminu i 12 majowych róż uprawianych w specjalnym mikroklimacie, z którego słynie Grasse. Hodowane tam kwiaty są słodsze i delikatniejsze niż z innych regionów. Miasto tak bardzo jest kojarzone z produkcją zapachów, że stało się także miejscem wydarzeń ostatniego rozdziału książki Patricka Suskinda, *Pachnidło*. Na podstawie tego bestselleru nakręcono później kasowy film hollywoodzki.

Za powstanie nowych kompozycji odpowiada tzw. NOSY. To ludzie obdarzeni wyjątkowym i czułym powonieniem. Obecnie jest ich ok. 50 na całym świecie, a ich zarobki zaczynają się od 15 tysięcy euro miesięcznie. Stworzenie nowego zapachu trwa nawet 2 lata.

Polski akcent

W mieście znajdziemy muzea poświęcone przemysłowi perfumierskiemu. Najbardziej znane to Fragonard, które nazwę zawdzięcza urodzonemu tam francuskiemu malarzowi Jean-Honoré



Fot. Ch. Benoit



Fot. Ville de Grasse

Fragonardowi. Zwiedzając muzeum zobaczymy eksponaty związane z produkcją perfum i należące niegdyś do arystokratów bogato zdobione flakoniki i butelki przeznaczone do ich

przechowywania. Chcąc zgłębić tajniki przemysłu perfumeryjnego warto skorzystać z przewodnika, który uchyli rąbka tajemnic wytwarzania, a także ich historii i obecnego przeznaczenia.

A kto wpadnie do tego miasta na pewno przed Międzynarodowym Muzeum Perfum zauważy

pomnik „Perfumiarza” autorstwa polskiego rzeźbiarza Tomasza Kawiaka.

Targ, restauracje, kawiarnie i bary

Grasse to jednak nie tylko pachnidła. Stare Miasto jest bardzo urokliwe. Spacerując wąskimi uliczkami każdy trafi na główny *Place aux Aires*. Rano organizowany jest tam prowansalski targ, a przez cały dzień wokół okazałej fontanny otwarte są liczne restauracje, kawiarnie i bary. Nieopodal niego znajduje się katedra *Notre Dame du Puy*. Przepiękny prowansalski kościół z XII w. ma surowy charakter, brakuje w nim przepychu znanego z barokowych kościołów. Jego ściany zdobią m.in. trzy okazałe obrazy Rubensa oraz Fragonarda. Tuż za katedrą znajduje się punkt widokowy, z którego możemy podziwiać panoramę doliny opadającej w stronę morza.

Alicja Sajewicz

CZAS NA ZMIANY

Fot. by Unsplash



Szczęście czy Pech?

We wsi żył mężczyzna, który miał syna jedynaka oraz konia. Pewnego dnia koń wyrwał się z zagrody. „Uciekł Ci koń? A to pech” - mówili sąsiedzi. „Czemu tak mówicie?” pytał gospodarz. „Skąd wiecie, że to pech?” Następnej nocy koń wrócił, jednak nie sam. Przyprowadził ze sobą tuzin dzikich koni. Dobra nowina szybko się rozeszła. „Ale Ty masz szczęście”, mówili sąsiedzi. Gospodarz wzruszał ramionami. „Skąd wiecie, że to szczęście?” - pytał. Parę dni potem jego syn próbował ujeżdżać jednego z dzikich koni, został zrzucony i złamał nogę. Noga źle się goiła. Sąsiedzi znowu zaczęli się użalać. „Ale pech” - kręcili głowami. „Skąd wiecie, że to pech?” - pytał mężczyzna. Niedługo po tym zdarzeniu we wsi pojawił się dowódca wojskowy i ogłosił pobór. Wszyscy sprawni młodzieńcy zostali wcieleni do wojska i wysłani na wojnę, z której nigdy nie wrócili. Kulawy syn gospodarza ocalał... Bohater tej anonimowej opowieści okazał się mędrcem, wiedział bowiem, że czasami to, co na pierwszy rzut oka wydaje się nieszczęściem, w ostateczności może być błogosławieństwem, darem losu. Zdarza się, że w życiu sprawy nie

zawsze idą po naszej myśli, np. kariera nie nabiera tempa lub tracimy pracę. Jesteśmy



wtedy przytłoczeni, tracimy nadzieję, zapal. Pojawia się strach. Innym razem budujemy marzenia, snujemy plany, a nasi bliscy stają się częścią tego zamierzenia. Chcemy wyjechać z kimś na wakacje, prowadzić firmę, czy przeżyć życie. Zakładamy, że uwzględniona w naszych planach osoba w 100% będzie działać zgodnie z naszymi upodobaniami i oczekiwaniami. Zapominamy, że inni, nawet jeśli jest to własny mąż czy dzieci - mają swoje marzenia, możliwości, pomysł na życie. Dochodzi do rozczarowania czy konfliktu. Cierpimy z powodu nieszczęścia.

„Pamiętaj, że nie otrzymać tego, czego się chce, to czasami wspomniały łut szczęścia.”

- Dalajlama

Roman pracował w dużej korporacji, od lat nie dogadywał się z szefem. Przy awansach często był pomijany, a jego innowacyjne projekty lądowały w szufladzie. Czuł, jak z każdym dniem pracy uchodzi z niego powietrze. Codziennie odbijał kartę: wejść - przetrwać - wyjść. Ta sytuacja odbierała mu radość życia, nawet spotkania z przyjaciółmi nie rekompensowały mu tego, że był w patowej sytuacji. Pewnego dnia został poproszony do działu kadr, otrzymał wypowiedzenie z pracy. Nieszczęścia chodzą parami, wieczorem podczas biegania skrzył kostkę. „Straciłem pracę i pasję, jestem kontuzjowanym bezrobotnym” - tak myślał o sobie. Kilka tygodni pobytu w domu zaowocowały licznymi spotkaniami towarzyskimi. „Otwórz działalność gospodarczą, chcę z tobą współpracować, mam wiele zleceń, potrzebuję wsparcia” - usłyszał pewnego dnia. Dzisiaj Roman jest szefem własnej firmy, możesz go spotkać jak biega szczęśliwy po Wyspie Bolko.

Agnieszka była managerem, dobrze zarządzała swoim zespołem, osiągała sukcesy. Szefowie chwalili ją za osiągnięcia. Elegancka, energiczna brunetka była bardzo oddana firmie. Wiadomość o trzeciej ciąży zaskoczyła ją ogromnie, nie planowali z mężem więcej dzieci. Garnitury i szpilki zamieniła na wygodne buty sportowe,

włosy spinała w kucyk. Marzyła o powrocie do pracy. Poczta pantoflową dowiedziała się, że jej miejsce jest zajęte. „Nie mogliśmy tak długo czekać” - usłyszała. „Pieluchy, butelki, sterty prania, nigdy z tego nie wyjdę” - rozpacziała. Zajała swoje nieszczęście ciastami, które piekla codziennie. Agnieszka prowadzi cukiernię, jej wypieki to dzieła sztuki. Planuje ekspansję poza Województwo Opolskie.

Halina miała szczęście, przeżyła wypadek. Jej mąż już nie. Firmę bu-

dowlaną, którą prowadził zmuszona była zamknąć. Zbieranie się w sobie zajęło jej 2 lata. Pracuje w państwowej firmie, ma ugruntowaną



Jadwiga Kander – certyfikowany coach, trener rozwoju osobistego.

pozycję i stabilne dochody. Odwiedziła mnie w Tajlandii, jest silna, radosna gotowa na to, co los dla niej przygotował.

Takie opowieści można mnożyć, znam wiele osób, które w obliczu pierwotnego nieszczęścia podjęły wyzwanie zmieniając całkowicie swoje życie, docierając do wewnętrznej mocy. Sama jestem tego przykładem. Po przeczytaniu tego tekstu odpowiedź sobie na 2 pytania.

1. **Co oznacza dla Ciebie szczęście?**
2. **Jak wykorzystasz negatywne doświadczenia, aby zrobić krok w przyszłość?**

Jadwiga Kander





Fot. by Freepik

Fabryka CZŁOWIEK

Cykl poświęcony zdrowiu i ludzkiemu organizmowi, o którym opowiada ekspert, dr Janusz Stasiak – gastroenterolog, internista. W tym odcinku rozmawiamy o układzie ruchowym.

- **Panie doktorze, w sporcie często mówi się o tak zwanej pamięci ruchowej. Że jak ktoś intensywnie trenuje, to nawet po wielu latach jego organizm jest w stanie to zapamiętać.**

- Nasz układ ruchowy składa się z kości, stawów, które te kości łączą i z więzadeł, które przechodzą z kości na mięśnie. Najważniejszym motorem, który nas porusza są oczywiście mięśnie szkieletowe. Ale do tego musi być jeszcze doczepiony układ sterowania, który jest związany przede wszystkim z całym ośrodkowym układem nerwowym - różnymi nerwami, wypustkami od rdzenia kręgowego poprzez nerwy, które wychodzą do każdego włókna mięśniowego. To jest niezwykle skomplikowany system. Ciekawostką jest to, że w rdzeniu kręgowym jest coś takiego, że możemy, jak sportowcy, po tysiąc razy wyćwiczyć każdy ruch. Gdy nauczymy się wykonywać ten odruch coraz szybciej, to okaże się, że mózg jest niepotrzebny do analizy bodźca, bo odbywa się to

niemal automatycznie. Czyli jeśli trenujemy, to możemy nasz układ ruchu przyspieszyć w automatyzmach. To jest niesamowite.

- **Sprawność układu kostnego, stawów, mięśni jest niezwykle ważna. Na zajęciach z anatomii podczas studiów medycznych i na weterynarii pierwsze zajęcia dotyczą właśnie tego układu.**

- Tak. Zaczynamy od układu mięśniowo-kostnego i budowy kości. Później przechodzimy do więzadeł i do mięśni. Dlaczego student uczy się takich podstawowych rzeczy? Po to, żeby później zrozumieć, która strona człowieka jest czynna, która bierna, a która jest automatyczna. To jest porządek zapisany od wieków w człowieku. Tak samo kształcili się medycy w starożytnych Chinach, tylko trochę inaczej pojmując anatomię. Uczyli się, na jakich dźwigniach oparte są stawy. To tzw. anatomia czynnościowa, czyli pokazanie, że nasze kości składają się w stawach za pomocą jednoramiennych dźwigni. Jak pięknie

skonstruowane są te dźwignie, jeśli wyczyniają niesamowite ruchy, które do tej pory tak trudno odtworzyć przez roboty.

- **Mimo wszystko współcześni inżynierowie są w stanie coraz dokładniej odwzorować ludzkie ruchy.**

- Tak. Naukowcom udaje się stworzyć bardzo zaawansowane technicznie roboty, przypominające w sposobie poruszania ruchy człowieka. One są bardzo podobnie zbudowane. Wszystkie wiązki ruchowe, które pociągają za stawy, żeby stworzyć ten płynny ruch są zbudowane na wzór ścięgien, mięśni i stawów organizmów biologicznych, zwierzęcych, przede wszystkim ssaków. Jest jeszcze niesamowita ciekawostka. Mięśnie obwodowe, szkieletowe mają połączenia z ośrodkowym układem nerwowym za pomocą wypustek, synaps, które łączą się z ośrodkami w mózgu. I dostając komendę zaczynają się kurczyć - na początku powoli później błyskawicznie. Ten ruch jest płynny, dlatego różne grupy mięśni są różnie zawiadamiane. Często obserwujemy, że gdy chcemy podnieść rękę, to odruchowo opuszczamy drugą. To jest utrzymanie równowagi grawitacyjnej ciała, dzięki której ruchy są płynne a ciało trzyma się w miejscu, w którym chcemy, aby było.

- **I o tej symetrii, a także równowadze, pamiętali starożytni, chociażby twórcy sportów walki.**

- Tak jest. Nasze kochane mięśnie są tak mądrze skonstruowane w ruchach naprzemiennych, że ta symetria poruszania jest jednocześnie związana z siłą skurczu. Przez wiele lat chciano to wprowadzić w robotach, ale nie udawało się. Człowiek i zwierzęta, mając ten odruch nie przewracają się, kiedy nagle wygną się tak, że grawitacja powinna nas ściągnąć. Reszta ciała

nadrabia dźwignią, podpowiada: „to my się tu zawiesimy”. Gimnastycy akrobatyczni wykorzystują tę automatyczną symetrię ruchów, żeby wykonywać ruchy, o których nam się nie śniło.

- **A co możemy powiedzieć o samych mięśniach?**

Mięśnie się niestety zużywają. Tylko jeden nie - sercowy, bo tak jest dziwnie skonstruowany. Natomiast mięśnie szkieletowe można łatwo zakwaszyć. Kwas mlekowy (produkt rozpadu w tworzości sarkomerów, czyli włókien kurczliwych) jest jedną z największych toksyn w organizmie. Dobrze, że mamy wątrobę, bo inaczej mięśnie przestałyby pracować już po pierwszej minucie. Dzięki niej kwas mlekowy jest cały czas detoksykowany i jesteśmy w stanie pozbyć się go z organizmu. W ten sposób możemy przy odpowiednim treningu skłonić nasze mięśnie nawet do długotrwałego wysiłku fizycznego.

Krzysztof Dobrowolski

Radio Opole

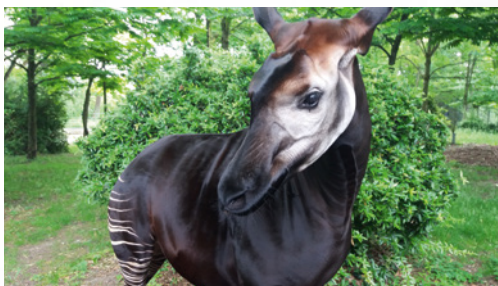
Ludzkie ciało, jego funkcjonowanie i metabolizm są niewyczerpanym źródłem tematów dla naukowców i badaczy. A kiedy nas zakuje, albo zaboli – sami się przekonujemy, jak ważna jest wiedza o zdrowiu. W sposób nie do końca poważny, ale całkowicie merytoryczny szukamy odpowiedzi na najczęściej spotykane pytania związane z funkcjonowaniem organizmu człowieka. Chcesz wiedzieć więcej? W każdy piątek na antenie Radia Opole po 22:00 zapraszamy do słuchania audycji „Szlachetne zdrowie” pod redakcją Krzysztofa Dobrowolskiego, której gościem jest dr Janusz Stasiak.

Opolska Arka Noego



Większość z nas, odwiedzając ogród zoologiczny myśli, że zwierzęta zostały w nim zamknięte dla naszej rozrywki. Nic bardziej mylnego. Dzisiejsze zoo, to współczesna Arka Noego, której przestaniem jest ochrona tysięcy gatunków zwierząt przed zalewem ludzkiej chciwości, ignorancji i głupoty. Wierzymy, że część z nich zostanie uratowana, bo jeśli nie będziemy w stanie ocalić innych gatunków – z pewnością i siebie doprowadzimy do zagłady. Aby pokazać, jak wyjątkowych mieszkańców posiada to miejsce, co miesiąc będziemy prezentować jeden z gatunków zamieszkujących opolskie ZOO. W tym numerze poznajcie OKAPI.

Nasze okapi



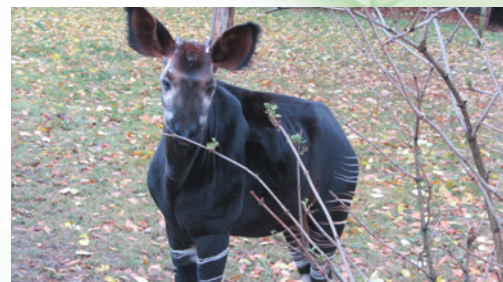
Usala

samiec urodzony 30 kwietnia 2015 w Zoo Chester (Wielka Brytania) po ojcu Dicky i matce Stuma. Do Opola przyjechał 15 października 2018 roku.

Ituri

samiec urodzony 01 października 2016 w Zoo Kopenhaga (Dania) po ojcu Shamba i matce Luani. Do Opola przyjechał 18 października 2018.

To płochliwe i nieufne zwierzę zamieszkuje lasy deszczowe Ituri położone w północno-wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga w Afryce. Żyje samotnie, nie łączy się w stada, prowadzi skryty tryb życia i niemal niezauważenie porusza się w gęstwinie krzewów tropikalnego lasu, w którym podczas pory deszczowej niewielkie strumyki łączą się



w trudne do pokonania rozlewiska. Pewnie dlatego zostało odkryte dopiero w 1900 roku przez sir Harry'ego Johnstona. Problem naukowców z zakwalifikowaniem zwierzęcia do konkretnej grupy systematycznej spowodowany był jego niespotykanym wyglądem, z zewnątrz zwierzę to przypomina bardziej zebra niż żyrafę, jednak budowa czaszki



Fot. P. Szpala

i parzyste kopyta zdecydowały o zakwalifikowaniu go do rodziny żyrafowatych. Tubylcy, pigmeje z plemienia Mbuti, nazywają je o'api, co oznacza osła leśnego.

Cechy budowy

- samice są większe i cięższe od samców
- rogi o długości nieprzekraczającej 15 cm występują tylko u samców
- duże, ruchliwe małżowiny uszne pozwalają

zwierzęciu usłyszeć nawet cichy szelest - długi, ruchliwy język umożliwia odżywianie się młodymi liśćmi i delikatnymi pędami, a także toaletę oczu i uszu

- ciemnobrązowa sierść pokryta jest oleistą wydzieliną, która zabezpiecza zwierzę przed wilgocią
- pasy na zadzie są charakterystyczne dla każdego osobnika, w praktyce stanowią one doskonały kamuflaż w gęstwinie lasu deszczowego.

Ciekawostki

- Są roślinożercami preferującymi świeże gałązki drzew z pąkami i liśćmi. Jedzą również trawę, paprocie, owoce i grzyby. W Opolu najbardziej preferują klon i wierzbę oraz melon.
- Okapi rzadko można spotkać w zoo - w Europie jest tylko 77 osobników w 28 ogrodach zoologicznych (w tym 2 samce w naszym zoo).
- Liczebność populacji okapi zmniejsza się, nigdy nie był to licznie występujący gatunek. Obecnie okapi leśne uznane zostało za gatunek zagrożony wyginięciem ('EN' w Czerwonej Księdze Zwierząt).
- Ogrody zoologiczne wspierają ochronę okapi w naturze. Darowizny pieniężne przekazywane przez nie stanowią około 1/3 budżetu Projektu Ochrony Okapi w Demokratycznej Republice Konga.



Fot. A. Parkitna

Kajakiem po Odrze

Wakacyjny czas to niewątpliwie moment do eksplorowania nowych aktywności. Warto wybrać się nad wodę i odkrywać Opole z perspektywy rzeki Odry. Naszym przewodnikiem będzie Jacek Skowroński - Prezes Opolskiego Związku Kajakowego.

- Czy Opole i nasz region są dobrymi miejscami do uprawiania rekreacji kajakowej? Jakie są możliwości w samym mieście do rozpoczęcia tej przygody?

- Opole jest dobrze położone, żeby ten sport uprawiać. Przez samo miasto przepływa rzeka Odra oraz występują dwa kanały rzeczne: Młynówka i Kanał Ulgi. Przy remoncie Młynówki i nabrzeża przygotowane zostały zejścia, z których można skorzystać. Na pewno dodatkowym atutem jest występowanie wielu akwenów jeziornych, na przykład kamionki Piast, gdzie pojawiają się zarówno entuzjaści kajaków jak i nowej formy kajakarstwa z użyciem deski sup (z jęz. ang. *stand up paddle*), na której stoi się lub klęczy, wiosłując z jednej strony. W samym regionie zdecydowanie największą popularnością cieszy się dolina Małej Panwi. Naszym celem jest promowanie mniej uczęszczanych tras mających dużo do zaoferowania, np. takich jak chociażby spływ rzeką Odrą, który zapewnia nie tylko obcowanie z naturą, ale również

zwiedzanie atrakcji turystycznych np. Opolskiej Wenecji, czy przemieszczanie się śluzami żeglugi śródlądowej.

- Jeśli chciałabym spróbować, to gdzie mogę się udać, żeby zacząć stawiać pierwsze kroki i dowiedzieć się czy to jest dyscyplina dla mnie?

- W siedzibie Opolskiego Związku Kajakowego na ulicy Struga w Opolu (obok szkoły im. Staszyca) znajduje się przystań kajakowa prowadzona przez Stowarzyszenie Gekon, w której można wypożyczyć sprzęt. Na co dzień pomagamy wszystkim zainteresowanym w sprawnym i bezpiecznym zwiedzaniu miasta z niecodziennej perspektywy naszej rzeki Odry. Tam również mieszczą się kluby sportowe, do których każdy może się zapisać, jeśli przekona go ta dyscyplina. Dobrze, żeby potencjalny uczestnik potrafił pływać i nie bał się wody.

- Dlaczego pływanie kajakiem dostarcza tyle frajdy?

- Po pierwsze, kajakarstwo jest na pewno spor-

tem dla każdego. Obserwujemy przy organizacji spływów, że osoba, która chociaż raz weźmie w nim udział, wraca do nas. O ile ludzie mają do czynienia z różnymi formami lekkoatletyki czy gier zespołowych w życiu codziennym, o tyle kajaki stanowią swego rodzaju novum. Po drugie, Opole ze względu na swoje położenie ma dostęp do rzeki czy do jeziora, co w skali kraju wcale nie jest standardem. Często zdarza się, że ludzie przyjeżdżają do nas z ościennych miejscowości, żeby spróbować popływać i spędzić nieco inaczej czas. Po trzecie, turystyka wodna pokazuje świat z nieco innej perspektywy.

- Jaką ciekawą trasę poleciliby Pan w ciepły, piękny weekend?

- Na początek zachęcam do przyjscia do nas i nauczania się podstaw kajakarstwa przy wsparciu instruktora. Pływając po Odrze w każdej chwili możemy zatrzymać się i dobić do brzegu. A potem bardzo ciekawą opcją jest wzięcie udziału w zorganizowanym przez Stowarzyszenie Gekon spływie. Startuje się z Groszowic lub Kątów Opolskich i przepływa przez śluzy na Odrze w kierunku centrum miasta do naszej przystani. Taką trasą płynie się od dwóch do czterech godzin, w zależności od stopnia zaawansowania uczestnika. Od zeszłego roku obserwujemy, że pojawia się u nas coraz więcej kajaków turystycznych. Dlatego bardzo chcemy, z pomocą miasta, zmodernizować nasz obiekt, aby powstała przystań miejska z prawdziwego zdarzenia.

- Na ile taka forma spędzania wolnego czasu jest bezpieczna? Czy z kajaków mogą korzystać rodziny z dziećmi?

- Kajakarstwo jest formą dostarczającą wiele radości. Szczepnie polecamy spływy kilkudniowe z biwakowaniem wzdłuż rzeki, najlepiej całymi rodzinami. Wiadomo, każda pływająca po wodzie łódź może się wywrócić. Natomiast

jeśli sami nie stwarzamy groźnych sytuacji, to kajak jest w 100% bezpieczny. Mamy ponadto dodatkowe środki zabezpieczające w postaci kamizelek ratunkowych, które w przypadku wywrotki uchronią nas przed niebezpieczeństwem. Należy jednak pamiętać, że z wodą nie ma żartów i najważniejszy jest zdrowy rozsądek.

- Czy w tym sporcie dobór sprzętu jest istotny?

- W formie rekreacyjnej sprzęt do kajakarstwa jest dosyć standardowy. Stosuje się zarówno popularne kajaki plastikowe, jak i droższe, wykonane z drewna. Coraz bardziej popularne są też kajaki dmuchane, które są lekkie i dzięki małym gabarytom zapewniają dużą mobilność i łatwość przechowywania. Sama kondycja też nie ma tak dużego znaczenia, a opanowanie wiosła

zajmuje najczęściej kilka minut. Przemieszczanie się z prądem rzeki sprawia, że przy niewielkim wkładzie fizycznym, każdy może doświadczyć przyjemności z bycia na wodzie.

- Jak się przygotować do takiego spływu? Co zabrać i jak się ubrać, żeby było praktycznie, ale też komfortowo?

- Najważniejsze, żeby nasz strój był wygodny. Na kajak przy użyciu wiosła zawsze trochę się ochłapiemy, więc dobrze wziąć rzeczy na zmianę. Ponadto

trzeba pamiętać o zabezpieczeniu rzeczy osobistych typu telefon czy portfel. W większości kajaków są specjalne komory hermetyczne, które chronią nasze rzeczy przed wilgocią. Bardzo ważne jest okrycie na głowę, chroniące przed przegrzaniem czy nawet udarem. Skórę zabezpieczmy kremem z filtrem. To powinno w zupełności wystarczyć. Jeśli wyjeżdżamy np. na weekend, musimy wziąć pod uwagę możliwość zmiany pogody i zabrać ze sobą coś przeciwdeszczowego.

Rozmawiała **Katarzyna Herwy**



Fot. B. Jaszczyński

POLECAMY - KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, filmu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIAŻKA

Tytuł: „Przez”;

Autor: Zośka Papużanka

To proza o nieumiejętności porzucenia wypracowanych schematów. O spontaniczności zamienionej w przymus i braku zdolności do adaptacji w warunkach, kiedy rzeczywistość zamyka się dla dwójki ludzi tym samym szyldekiem bądź luną. O tym, że czasami dążenie do perfekcji kosztuje nas zbyt dużo, ale straty dopiero widać z perspektywy lat. Zośka Papużanka pisze o poruszeniach serca, które nie są już w stanie zagłuszyć nieznośnej monotonii wzajemnych wobec siebie oskarżeń. O kompromisach na jakie chodzimy sami ze sobą, aby o dzielonej z drugim człowiekiem rzeczywistości móc powiedzieć w pierwszej osobie liczby mnogiej.

KSIAŻKA

Tytuł: „Zdarzyło się wczoraj”; **Autor:** Maura E. Stokes

Debiut literacki Mauren Stokes porusza ważny temat śmierci nastolatki. Tak, młodzi ludzie również umierają. Samantha nie potrafi pogodzić się ze śmiercią swojej najlepszej i jak się później okazuje jedynej przyjaciółki, z którą dzieliła każdą chwilę swojego życia. Dopiero, gdy zabrakło Regan, Sam uświadamia sobie jak bardzo była od niej uzależniona. Teraz stara się żyć bez niej. Podejmuje próbę powrotu do koszykówki. Kiedyś to była ich wspólna, ukochana pasja. Teraz na boisku jest sama, ale oczami wyobraźni widzi na nim również Regan, której ciągle podaje piłkę. Podanie do Regan zamienia się w podanie donikąd.



GRA

Tytuł: „Fabryka języka”

„Nadmuchaj policzki jak balony, poklaskaj językiem, a na koniec wyślij całusy wszystkim graczom” – w taki sposób wydawca zaprasza nas do „Fabryki języka”, czyli gry planszowej promowanej przez wydawnictwo Zielona Sowa. Gra przeznaczona jest dla 2-4 graczy w wieku 6+, a jedna rozgrywka zajmuje od 20-40 min. To fantastyczna propozycja na spędzenie wolnego czasu dla całej rodziny, której szczególnym atutem jest połączenie przyjemnego i pożytecznego aspektu zabawy. Podczas rozgrywki ćwiczymy bowiem nasz narząd mowy, czyli buzię, język, policzki, usta, a dzięki temu usprawniamy również naszą wymowę. Nawet najmłodsze dzieci będą miały wiele radości przy wykonywaniu zabawnych ćwiczeń i przy układaniu poszczególnych części robota.

Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

01.07 (środa)

• **Zrób to w wakacje**

godz. 09.00

Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej



• **Pocztówka z zabytkiem/ z podróży**

godz. 10.00

Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• **Środa z Profilaktyką: Otyłość**

godz. 10.00 – 12.00

Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia

Wstęp wolny

• **Videobook dla dzieci. Bajki słowiańskie –**

bajki bułgarskie – Wielki wóz

godz. 10.00

Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy



Videobook jest połączeniem ilustracji książek z dźwiękiem czytanego tekstu. To forma stworzona przez bibliotekarzy specjalnie dla najmłodszych czytelników. W lipcu będziemy podróżować po świecie baśni słowiańskich. W każdą środę publikowane będą baśnie i bajki słowiańskie, w niedzielę zaś współczesna literatura dziecięca.

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**

godz. 12.00 – 20.00

Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”

Wstęp wolny

• **Wakacyjna podróż wśród**

mórz i oceanów

godz. 12.00

Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna



• **Darmowa Szkoła Wakacyjna Tenisowa**

godz. 18.00 – 19.00

Miejsce: Centrum Tenisowe „OpolTenis”

Wstęp wolny

• **Film „Matthias i Maxime”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 15zł

• **Film „Parasite”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 20zł

• **Film „Zawód. Kobienciarz.”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 15zł

• **Dźwięki Wielkiej Płyty.**

godz. 20.00

Miejsce: online FB Narodowe Centrum Polskiej Piosenki

02.07 (czwartek)

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**

godz. 12.00 – 20.00

Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”

Wstęp wolny

• **Film „Matthias i Maxime”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 15zł

• **Film „Parasite”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 20zł

• **Film „Zawód. Kobienciarz.”**

godz. 18.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: 15zł

• **Koncert: PBK Blues**

godz. 19.30

Miejsce: Dworek Artystyczny

Wstęp: 30zł, 40zł

03.07 (piątek)

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**

godz. 12.00 – 20.00

Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”

Wstęp wolny

• **Film „Zaginiona dziewczyna”**

godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Film „Eastern”**

godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Dźwięki Wielkiej Płyty.**

godz. 20.00

Miejsce: online FB Narodowe Centrum Polskiej Piosenki

04.07 (sobota)

• **XVIII Bieg Opolski**

godz. 08.00 – 15.00

Miejsce: Wyspa Bolko



Celem biegu jest popularyzacja i upowszechnianie biegania jako najprostszego formy aktywności ruchowej propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia. Bieg na dystansie 5 km – godz. 9.00 Bieg na dystansie 10 km – godz. 11.00

• **Film „Niezwyczajne lato z Tess”**

godz. 10.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Film „Mój przyjaciel Ufik”**

godz. 10.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Spotkanie z cyklu Światło na obraz. Alfred Schouppé Góra Giewont na wprost Zakopanego**

godz. 16.00

Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego

Wstęp wolny

• **Summer Beach Party**

godz. 18.00

Miejsce: Kąpielisko Bolko

• **Film „Zaginiona dziewczyna”**

godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Film „Eastern”**

godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza

Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

05.07 (niedziela)

• Videobook dla dzieci: **Opowiadania z Uśmiechem – Bajka o rogaliku**
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Film „Niezwykłe lato z Tess”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncerty promenadowe: „Muzyka Świata”
godz. 17.00
Miejsce: Park MDK
Wstęp: wolny



Prezydent Miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski serdecznie zaprasza na Koncerty Promenadowe, które zaczynają się już w lipcu.

• Film „Zaginiona dziewczyna”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Eastern”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

06.07 (poniedziałek)

• Konkurs na scenariusz lekcji o powstaniach śląskich
godz. 10.00
Miejsce: Archiwum Państwowe w Opolu

• Spotkania nad wodą
godz. 11.00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp: wolny

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Film „Zaginiona dziewczyna”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Eastern”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

07.07 (wtorek)

• Na stronach wyobraźni: **Waleczni rycerze**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Spotkanie z Wojciechem Przyłipiakiem, promocja książki „Czas wolny w PRL”
godz. 17.00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna oraz spotkanie on-line [www.facebook.com/wbpopole]
Wstęp: wolny

• Film „Zaginiona dziewczyna”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Wpadnij w Bibliosiec. Bestsellerki – spotkanie on-line z youtuberkami. Anną Bartłomiejczyk i Martą Gajewską
godz. 19.00
Miejsce: FB live - Miejska Biblioteka Publiczna

• Film „Eastern”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

08.07 (środa)

• Wakacyjna Krecha
godz. 09.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Pocztówka z zabytkiem/ z podróży
godz. 10.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Środa z Profilaktyką. Reumatyzm
godz. 10.00 – 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp: wolny

• Videobook dla dzieci – **Złote źródło**
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Wakacyjna podróż na Dzikie Zachód
godz. 12.00
Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna

• Darmowa Szkółka Wakacyjna Tenisowa
godz. 18.00 – 19.00
Miejsce: Centrum Tenisowe „OpolTenis”
Wstęp: wolny

• Film „Zaginiona dziewczyna”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Eastern”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

09.07 (czwartek)

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Film „Zaginiona dziewczyna”
godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Eastern”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

10.07 (piątek)
• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Prelekcja: Góra Świętej Anny a III Powstanie Śląskie. Ks. prof. Andrzej Hanich
godz. 15.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: wolny

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• W poszukiwaniu Agaty
godz. 19.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

11.07 (sobota)

• Arkana kuchni śląskiej – emisja online
godz. 10.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego

• Film „Niezwykłe lato z Tess”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Siesta na Tarasie • Jan Serce
godz. 21.00
Miejsce: Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp: 10 zł (limit – 150 osób)

12.07 (niedziela)

• Videobook dla dzieci. Ścieśle tajne – Pięć niedźwiedzi
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Film „Niezwykłe lato z Tess”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncerty promenadowe: „Tańce Świata”, „Mysliplan”
godz. 17.00
Miejsce: Park MDK
Wstęp: wolny

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

13.07 (poniedziałek)

• Konkurs na scenariusz lekcji o powstaniach śląskich
godz. 10.00
Miejsce: Archiwum Państwowe w Opolu

• Spotkania nad wodą
godz. 11.00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp: wolny

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• Spotkanie z Joanną Gierak-Onoszko, promocja książki „27 śmierci Toby'ego Obeda”
godz. 17.00
Miejsce: on-line [www.facebook.com/wbpopole]

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

14.07 (wtorek)

• Na stronach wyobraźni: **Być jak Robin Hood**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp: wolny

• „3P. portret, plakat i poezja” – wystawa plakatów poświęcona książce, poezji i literaturze
godz. 15.00
Miejsce: Galeria MBP Zamostek/wersja on-line FB Miejska Biblioteka Publiczna

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Wpadnij w Bibliosieć. Zaksięzkowane spotkanie on-line z youtuberkami
godz. 19.00
Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

15.07 (środa)
• **Zrób to w wakacje**
godz. 09.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• **Pocztówka z zabytkiem/ z podróży**
godz. 10.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Środa z Profilaktyką. Dzień bez telefonu Komórkowego
godz. 10.00 - 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• **Videoobook dla dzieci – Cudowna kłódka**
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• **Wakacyjna podróż do starożytnego Egiptu**
godz. 12.00
Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna

• **Darmowa Szkółka Wakacyjna Tenisowa**
godz. 18.00 – 19.00
Miejsce: Centrum Tenisowe „OpolTenis”
Wstęp wolny

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

16.07 (czwartek)
• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Spotkanie z Wojciechem Ossolińskim (spotkania z członkami i przyjaciółmi Nauczycielskiego Klubu Literackiego)
godz. 18.00
Miejsce: park Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej / sala narad
Wstęp wolny (ograniczona ilość miejsc)

• Film „Nędznicy”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Siła ognia”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Nic nie ginie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

17.07 (piątek)
• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

18.07 (sobota)
• Film „Cały świat Romy”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Spotkanie z cyklu Światło na obraz. Józef Chełmoński Polowanie na głuszcza
godz. 16.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

19.07 (niedziela)
• **Videoobook dla dzieci: Złap byka za rogi**
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Film „Cały świat Romy”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncerty promenadowe. „Piosenki Polskiego Kina”
godz. 17.00

Miejsce: Park MDK
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

20.07 (poniedziałek)
• Konkurs na scenariusz lekcji o powstaniach śląskich
godz. 10.00
Miejsce: Archiwum Państwowe w Opolu

• Zapisy na warsztaty plenerowe. Otwarta pracownia
godz. 10.00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej



Warsztaty plenerowe dla młodzieży (10–13 lat) oraz kurs rysunkowo – malarski dla młodzieży.
W ramach spotkań wyjdziemy poza przestrzeń pracowni, aby zmierzyć się z pejzażem oraz architekturą miasta. Obserwacja natury zostanie przełożona na papier za pomocą poznanych technik.

• **Spotkania nad wodą**
godz. 11.00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

21.07 (wtorek)
• **Na stronach wyobraźni:**
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• **Czy ludzie żyli w czasach dinozaurów? – filmik i zajęcia plastyczne z prehistorii**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Filia nr 3

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Spotkanie z Karoliną Kuszyk, promocja książki „Poniemieckie”
godz. 17.00
Miejsce: sala narad Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej / spotkanie on-line
Wstęp wolny (ograniczona ilość miejsc)

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Rok Leopolda Tyrmandy – Leopold Tyrmand. Odkrywanie Tyrmandy 2020
godz. 19.00
Miejsce: live FB Miejska Biblioteka Publiczna

• Film „Ojciec”
godz. 19.00

Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy
22.07 [Środa]

22.07 (środa)
• **Wakacyjna Krecha**
godz. 09.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• **Pocztówka z zabytkiem/ z podróży**
godz. 10.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Środa z Profilaktyką. Zdrowa stopa
godz. 10.00 – 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• **Videoobook dla dzieci – Stoliku nakryj się**
godz. 10.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• **Wakacyjna podróż do epoki kamienia**
godz. 12.00
Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• **Darmowa Szkółka Wakacyjna Tenisowa**
godz. 18.00 – 19.00
Miejsce: Centrum Tenisowe „OpolTenis”
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

23.07 (czwartek)



• **Czy mumia może ożyć? – filmik i zajęcia plastyczne o starożytnym Egipcie**
godz. 11.00

Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Filia nr 3

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Film „Smak Pho”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Ojciec”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Poznajmy się jeszcze raz”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncert: Mike Russell
godz. 19.30
Miejsce: Dworek Artystyczny
Wstęp: 30zł, 40zł

24.07 (piątek)



• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• **Spektakl „Mała draka o zwierzakach”**
godz. 17.00
Miejsce: Opolskie Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• **W poszukiwaniu Agaty**
godz. 19.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Nowe Horyzonty – Ema
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncert: Krzysztof Zalewski
godz. 20.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: biletyna.pl

25.07 (sobota)

• Film „Cały świat Romy”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **Spektakl „Mała draka o zwierzakach”**
godz. 17.00
Miejsce: Opolskie Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Nowe Horyzonty – Przynęta
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Siesta na Tarasie
godz. 21.00
Miejsce: Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp: 10 zł

26.07 (niedziela)

• **Videobook dla dzieci**
godz. 10.00



Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• Film „Cały świat Romy”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Mój przyjaciel Ufik”
godz. 10.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Koncert Promenadowy
godz. 17.00
Miejsce: Taras Amfiteatru NCPP
Wstęp: wejściówki (limit – 150 osób)

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 17.00
Miejsce: Opolskie Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł grupowy, 23zł ulgowy, 25zł normalny

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Nowe Horyzonty – Liberté
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

27.07 (poniedziałek)

• Konkurs na scenariusz lekcji o powstaniach śląskich
godz. 10.00
Miejsce: Archiwum Państwowe w Opolu

• **Starożytni Grecy kontra Rzymianie, kto lepszy? – filmik i zajęcia plastyczne**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Filia nr 3

• **Spotkania nad wodą**
godz. 11.00
Miejsce: Kąpielisko Bolko
Wstęp wolny

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00

Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Koncerty promenadowe: „Zakuka”
godz. 17.00
Miejsce: Taras NCPP
Wstęp wolny

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Towar”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

28.07 (wtorek)

• Na stronach wyobraźni: Szaty króla
godz. 11.00
Miejsce: Facebook Miejska Biblioteka Publiczna i Oddział Dziecięco-Młodzieżowy

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny



• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Towar”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

29.07 (środa)

• **Zrób to w wakacje**
godz. 09.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej



• Poczłtówka z zabytkiem/ z podróży
godz. 10.00
Miejsce: online Galeria Sztuki Współczesnej

• Środa z Profilaktyką: Dzień WZW
godz. 10.00 – 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• **Wikingowie – czy tacy brutalni jak się mówi? – filmik i zajęcia**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Filia nr 3

• **Wakacyjna podróż na Księżyc**
godz. 12.00
Miejsce: online Miejska Biblioteka Publiczna

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• **Darmowa Szkółka Wakacyjna Tenisowa**
godz. 18.00 – 19.00
Miejsce: Centrum Tenisowe „OpolTenis”
Wstęp wolny

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Towar”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• **30.07 (czwartek)**
• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

• Film „xABo: Książd Boniecki”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Detektyw literacki na tropie... – spotkanie z Jackiem Podsiadłą
godz. 19.00
Miejsce: live FB Miejska Biblioteka Publiczna

• Film „Przesłuchanie”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

• Film „Towar”
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: ekobilet.pl/opolskielamy

31.07 (piątek)

• **Czy świat Wiedźmina jest prawdziwy? – zajęcia o średniowieczu w Polsce**
godz. 11.00
Miejsce: online FB Miejska Biblioteka Publiczna i Filia nr 3

• **Wakacje z Klubem Osiedlowym „Metalchem”**
godz. 12.00 – 20.00
Miejsce: Klub Osiedlowy „Metalchem”
Wstęp wolny

Wystawy:

• „Wieś opolska na dawnej pocztówce. Ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”
Czas trwania: 29.06 – 31.07.2020r.
Miejsce: Galeria WuBePe

• „Leopold Tyrmand – wolność jest w [na] Tobie!”
Czas trwania: 22.06 – 31.07.2020r.
Miejsce: Mała Galeria WBP

• Wystawa: Aleksandra Jachtoma – malarstwo ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu
Czas trwania: 01.07 – 31.07.2020r.
Miejsce: Galeria Muzeum Śląska Opolskiego przy ulicy Ozimskiej

• Wystawa interdyscyplinarna: Dyplom 2020
Czas trwania: 03.07 – 26.07.2020r.
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej

Zgłoś swój projekt
30 czerwca do 22 lipca



BUDŻET OBYWATELSKI OPOLA 2021



5 950 000 zł

1 000 000 zł
NA PROJEKTY OGÓLNOMIEJSKIE

4 950 000 zł
NA PROJEKTY DZIELNICOWE

Zgłoszenia na platformie
www.bo.opole.pl

 INFOLINIA: 77 44 61 568  e-mail: bo.opole@um.opole.pl Centrum Dialogu Obywatelskiego | ul. Damrota 1



**BUDŻET
OBYWATELSKI
OPOLA**

